

Szanowny Panie Mecenasie !

Dr. Kręcki, do którego list Pana Mecenasa był adresowanym, był tymczasem wyjechał dla starania się o posadę w Gdańsku. Dlatego dopiero w tych dniach mi wręczył go ~~wiele~~ załatwienia. Ponieważ Dr. Kręcki wyprowadza się już na stałe do Gdańska, więc przesyłki najlepiej adresować do mnie.

Jestem Szanownemu Panu szczerze wdzięcznym za przystąpienie do spółki wydawniczej, tem wdzięczniejszym, że moralne poparcie ze strony Sz. Pana dużo znaczy. Zebraliśmy dotąd przeszło tysiąc marek, a mało jakoś dokładamy do Gryfa, a jestem przekonany, że po Nowym Roku wiele dokładać nie będziemy. Bądź co bądź, ale i ten kapitał jest bardzo szczupły i szczególnie wtenczas takim się okaże kiedy przystąpimy do wydawania dziełek.

Za przyszłego pobytu w Warszawie chciałem się tamże wystarać o pozwolenie przedrukowania w mniejszych książeczkach, na masowe rozpowszechnienie obliczonych, niektórych jeszcze niewolnych rzeczy, jak: Bartek zwycięzca, rzecz Prusa "Placówka" i t.p. Przedruk epopei Derdowskiego o Czorlińskim na kosztować 4 sta nr. Dla tego byłoby wielce pożądanym, abyśmy udziałowców zyskali więcej, co przy Łaskawie ofiarowanej pomocy Szanownego Pana Mecenasa, mam nadzieję, że się uda.

Przesłałam równocześnie spis udziałowców z księstwa.

Jeszcze jedna rzecz, o którą przepraszaam, że turbuję. Założyliśmy to towarzystwo czytelnia, które ma wypożyczać książki, utrzymywać czytelnia i - zbiory ludoznawcze. W tym celu towarzystwa tutejsze

14

dały swe biblioteki do dyspozycji, - 3 księgozbiory, ale same pusty.  
Oprócz kilka rzeczy Sienkiewicza niema nic prócz żywotów świętych, które  
wcale w kalendarzu nie zachodzą i 10 książek do nabożeństwa. Spro-  
wadziliśmy za jakie 3sta marek od p. Chrzanowskiego książek na odpła-  
tę mies. po 15 mr. Fundusz nasz wynosi coś 250 mr., które z wielką  
biedą u miejscowej inteligencji było można wykołatać. Urządzenie czy-  
telni - jeden pokój - pochłonęło połowę. Urządzamy się tak, że w po-  
koju czytelnicy mieści się i redakcja Gryfa, która dochodzące na wymianę  
czasopisma i gazety wykłada a utrzymywanie - opał, czyszczenie - po-  
nosimy wspólnie. - Jednakowoż przewidzieć można, że będzie krucho z  
sprawą jeżeli chociaż na początku, pomocy z zewnątrz nie dostaniemy.  
Czy może nie istnieje jakiś fundusz publiczny dla poparcia takiej kul-  
turalnej sprawy ?.

Coś opowiadają, że odsetki od 20 tys. mr., które p. Osuchowski dał  
tutejszemu "Bazarowi", spadkobiercy "Domu kasz." mają być użyte po  
części za całkiem - niewiem - na sprawy czytelnicy. Niestety niema w  
"Bazarze" głosu, bo nie dorobiłem się jeszcze do tyle, ażeby udział  
500 m "wziąć. Możeby Sz. Pan Mecenas przy sposobności wypytał Osu-  
chowskiego, co zamysła z temi odsetkami robić, bo do mnie po owem  
spóźnieniu się na naradę niema widocznie zaufania. Możeby też zażądał  
od Kościerskiego Bazaru, aby zastępca instytucji, która te odsetki  
pobiera, miał prawo zasiadać w radzie "Bazaru" chociaż tylko z gło-  
sem doradczym. Bo chociaż pod względem finansowego prowadzenia "Baza-  
ru" obecnie na czele stojący ludzie są najwyższego zaufania godni,  
to pod względem kulturalnym - a takim celom ma przecież Bazar służyć -



15  
nie można tego samego powiedzieć!

Ustaw z oszczędności nie daliśmy drukować. Udział wynosi 25 mr.  
Wstępne 3 mr. kaucja 2 X 25 mr.

Z najwyższym szacunkiem i serd. pozdrowieniem

/-/ Majkowski

